

Mowa pogrzebowa wygłoszona podczas nabożeństwa żałobnego księdza profesora Stanisława Kobielusa

9 stycznia 2019 r., kaplica księży pallotynów w Wadowicach na Kopcu

Czcigodni Kapłani, Wielebne Siostry, Szanowni Państwo, Droga Rodzino,

żegnamy dziś śp. ks. prof. dr. hab. Stanisława Kobielusa, kapłana, historyka sztuki, tłumacza literatury łacińskiej, poetę, który całe swoje życie naukowe związał z Akademią Teologii Katolickiej, późniejszym Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i jego Instytutem Historii Sztuki. Jako wykładowca pracował na uczelni w latach 1975–2012, najpierw jako asystent, potem adiunkt, a wreszcie profesor i w latach 1996–1999 kierownik kierunku historia sztuki.

Aktywność zawodowa ks. prof. Stanisława Kobielusa to także kilkadziesiąt artykułów naukowych, opublikowanych nie tylko w języku polskim, ale także po francusku, hiszpańsku, holendersku i litewsku; kilkanaście książek, które są obowiązkową pozycją na półkach badaczy kultury średniowiecza i sztuki dawnej. Był też encyklopedystą, skrupulatnie i mozolnie zbierającym informacje o symbolice roślin, zwierząt i szlachetnych kamieni. Na język polski tłumaczył z łaciny średniowieczne traktaty o sztuce, o świecie przyrody, ale też teksty teologiczne, przybliżając czytelnikom bogate źródła kultury europejskiej.

Zajmował się bowiem ks. Kobielus badaniem symboliki i treści ideowych sztuki średniowiecznej, zapuszczając się czasami także w rejony sztuki nowożytnej (praca doktorska *Program ideowy wystroju i wyposażenia kościoła opackiego w Krzeszowie*, 1979; badania nad kościołem pw. św. Anny w Krakowie i monstrancją Kordeckiego).

Interesował się też estetyką średniowiecza i renesansu, a także postrzeganiem sztuki przez ówczesnych teologów, filozofów i samych artystów, czego dał dowód w pracy magisterskiej z 1975 r., poświęcając ją pojęciu piękna w pismach Albrechta Dürera (opublikowana w „Folia Historiae Artium” 1979). Był jak św. Hieronim z mistrzowskiego miedziorytu norymberskiego, jak Strydonita na obrazach Jana van Eycka, Domenica Ghirlandaia czy Antonella da Messina, skupiony na pracy w swojej otwokiej samotni, do której – bywało – zapraszał bardziej z Nim zaprzyjaźnionych, wyrrywając ciernie z ich serc. Był w świecie, a jednak poza nim, wpatrzony w *Krzyż Chrystusa*, któremu poświęcił książkę o podtytule *Od znaku i figury do symbolu i metafory* (2000). Ale też pozostawał w nadziei na raj, na Niebiańską Jerozolimę, o których napisał chyba swe najważniejsze i najpiękniejsze książki, ukazując głęboką teologiczną kulturę średniowiecznej sztuki

(*Niebiańska Jerozolima. Od sacrum miejsca do sacrum modelu*, 1989; *Człowiek i ogród rajski w kulturze religijnej średniowiecza*, 1997).

Wydaje się, że nieprzypadkowo ostatnią monografię, wydaną zaledwie trzy lata temu, poświęcił tematowi wskrzeszenia Łazarza, domykając w ten sposób tetraptyk poświęcony tajemnicy śmierci i Zmartwychwstania.

Był też ks. Kobielus poetą, który w wierszu z 2010 r. pisał:

„jeśli
przypadkiem
skierują mnie do nieba
to chciałbym zabrać tam
piękno
które zobaczyłem
na ziemi
bo ono już zapowiadało niebo
jak prorok”.

Bo też poszukiwanie piękna w sztuce i w poezji, w świecie kultury i w świecie przyrody służyło ks. Kobielusowi za źródło zrozumienia człowieka i jego ukochania w Bogu, któremu zawierzył całym swym życiem. Zmarł po święcie Bożego Narodzenia, ale przed świętem Epifanii. To, co na ziemi było dla Niego znakiem i oczekiwaniem, wypełnił w ostatnich dniach i teraz sam staje się bezpośrednim świadkiem objawienia; wypełniony szczęściem eschatologicznym przechodzi przez bramy Niebiańskiej Jerozolimy i mieszka w raju odzyskanym.

I na koniec wiersz testament (2010) ks. Kobielusa:

„nim pożegnam słowa
między okładkami
nim ostatni raz
podejdę do klamki

ogłoszę testament

towarzyszkom moim
czterem białym ścianom
pozostawiam myśli
zaplątane w węzły

drzwiom daruję rzeczy
ogładane w lustrze
zegar niech zabierze
pogubione prawdy

oddech mój ostatni
wiszący u lampy
przeznaczam dla nocy
za jej chłód na czole”.

Śpiewamy dziś Tobie, Księże
Profesorze:

„In paradisum deducant te Angeli;
in tuo adventu suscipiant te martyres,
et perducant te in civitatem sanctam
Ierusalem.
Chorus angelorum te suscipiat,
et cum Lazaro quondam paupere
aeternam habeas requiem.”

Nie zapominaj o nas w domu Ojca,
tak jak i my nie zapomnimy o Tobie!

dr hab. Anna Sylwia Czyż, prof. ucz.,
Prodziekan Wydziału Nauk Historycznych
UKSW